



KURIER Wileński

CZWARTEK, 23 STYCZNIA 1992 R.
Nr 15 (11784)

Dyskusja o konstytucji

21 stycznia w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej rozpoczęły się narady robocze w sprawie reformy konstytucji na Litwie. Zorganizował je stowarzyszenie prawników Ameryki węgrod programu „Inicjatywy prawnej Europy Środkowej i Wschodniej” wspólnie ze Zjednoczoną Grupą Rady Najwyższej Republiki Litewskiej i Ministerstwa Sprawiedliwości.

Narady będą się odbywały przez cały tydzień. W ciągu pierwszych dwóch dni omówi się podstawowe struktury i problemy konstytucji.

W otwarciu narad uczestniczył zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Kazimieras Motieka.

(ELTA)

o Suwałki do Szesztokai pociągiem

22 stycznia, po 47-letniej przerwie na trasie Suwałki – Szesztoka ruszył pierwszy pociąg. Dwoma autobusami na platformach kolejowych do Litwy przybyli z ministrem E. Walligorskim delegacja Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morze, eksperci różnych dziedzin. Dzieci powitali minister komunikacji Republiki Litewskiej J. Bruckis, inne osoby oficjalne. Wózy witały ich był charge d'affaires ad interim Przedsta-

wicielstwa Polskiego na Litwie M. Maszkiewicz.

Z Szesztokai goście i gospodarze udali się do Kałwarii. Objeżdżali tu przyszłe przejście graniczne – z czasem prowadzić tędy będzie również autostrada z Finlandii do Europy Zachodniej – „Via Baltica”, a przez Suwałki i Szesztokai linia kolejowa Kowno – Warszawa o takiej szerokości torów, jakie są w Europie Zachodniej.

(ELTA)

le skupiono produkcji rolnej?

Jak poinformowała kierowniczka wydziału rolnego Departamentu Statystyki A. Szapolienė, w ubiegłym roku we wszystkich gospodarstwach Litwy produkcję rolnej skupiono procentowo w porównaniu z rokiem 1990:

Złota 569,0 tys. ton, czyli 159 proc.;
Ziemniaki 163,9 tys. ton, czyli 67 proc.;
Warzywa 91,8 tys. ton, czyli 110 proc.;
Owoców i jagód 83,0 tys. ton, czyli 2,2 razy więcej w porównaniu z rokiem 1990;
Buraków cukrowych 718,6 tys. ton, czyli 100,9 proc.;
Włókna lnu 14,9 tys. ton, czyli 146 proc.;
Błota i drobiu (żywe) 605,5 tys. ton, czyli 86 proc.;
Mleko 2554,5 tys. ton, czyli 100 proc.;
Jaj 751,9 mln, czyli 97 proc.
A więc w ubiegłym roku w porównaniu z 1990 r. wszystkie grupy sprzedaży państwu bydła drobiu mniej, w tym łazdajski – aż o 31 proc., pniajski –

o 23, akmeński – o 22, anyk-szczajski, mleki – o 20 proc. We wszystkich rejonach mniej też sprzedano mleka: w rejonach łazdajskim i sołecznińskim – 19 proc., trockim i ukmerskim – 19 proc., szyrwincim i warėn-skim – 16 proc.

W republice roczne zadanie państwowe skupu bydła i drobiu wykonano w 102 proc., mleka – w 104 proc. jaj – w 103 proc. Jednakże siedemnaście rejonów – wilkawiński, pniajski, łazdajski i in. nie wykonało rocznego państwowego zadania skupu bydła i drobiu, czarnaśkie rejonów – kupiski, łazdajski, mażelskijski, ukmerski i in. – skupu mleka, trzcinie rejonów – panewskijski, skudoński, tauraski, kowieński i in. rocznego zadania państwowego skupu jaj.

(ELTA)

Z wizytą do Strasburga

21 stycznia do Strasburga, siedziby Rady Europy, udała się delegacja funkcjonariuszy Republiki Litewskiej z dyrektorem Departamentu Prawa i Umów Międzynarodowych MSZ Oskarem Kulem na czele. Delegacja, w której skład wchodzi przedstawiciel ministerstwa praworządności, kultury i oświaty, opieki społecznej, w ciągu dwóch dni wzięła udział w pracach Rady Europy programie dla Litwy i przeprowadziła naradę w sprawie dalszego rozwoju współpracy w sferach kultury, praworządności i opieki społecznej.

Wydział Informacyjno-Prasowy MSZ – ELTA

Problemy prywatyzacji

Na co decydują się rolnicy z Mościszek?

Poczyniono pierwszy krok na drodze reformy rolnej. 31 grudnia ub.r. upłynął termin przyjmowania podań od ludności o odzyskanie, nabycie lub wydzierżawienie ziemi. Co prawda w uchwałonej ostatecznie poprawce do ustawy o zwrocie mienia przywrócono też prawo odzyskania własności wnukom byłych właścicieli, jeżeli ich rodzice nie żyją oraz współmałżonkom dzieci byłych właścicieli, którzy do 31 stycznia br. powinni się zgłaszać do służb reformy rolnej. Czas wymaga jednak już konkretnych decyzji w sprawie dalszej prywatyzacji. Rolnikom trudno na razie zdecydować się na samodzielne poczynania, wszak, by gospodarzyć, potrzebne jest odpowiednie wyposażenie. Łopata nie da się uprawiać 5–10 ha działki. Nic więc dziwnego, że większość rolników zastanawia się, nie śpieszy podejmując decyzji. Jednakże wymagania dnia dyktują tempo i trzeba się decydować.

— Jak mają się sprawy u rolników przedsiębiorstwa państwowego „Mościszkes” – gospodarstwa, które słynęło z rejonu wileńskiego z racjonalnego gospodarowania? – zapytał jego długoletniego kierownika Tadeusza LIKSZE.

— O potrzebie reformy rolnej, a szczególnie o reprivatyzacji ziemi nie musiałem przekonywać członków

zespołu. Wielu się cieszy, że sprawiedliwość stanie się zadość. Ludzie odzyskują ziemię i znów staną się gospodarzami na niej.

— Czy wielu rolników w Mościszkach zdecydowało się na samodzielną pracę?

— Na razie trudno odpowiedzieć na to pytanie, niektórzy bowiem wahają się jeszcze. Ale, na przykład, Stefania i Henryk Sierżantowiczowie postanowili do 7 ha ojcowskiej ziemi jeszcze trochę dokupić i gospodarzyć samodzielnie. Myślę, że potrafili wzorowo prowadzić gospodarstwo, wszak ze sprzętem technicznym, zarówno Stefania, jak i jej mąż są „na ty”. Zresztą mają też swoją siłę roboczą, obie córki z mężami również zamierzają pomagać w gospodarstwie.

W ich ślady podąża Harold Sierżantowicz, któremu służy gospodarzenie na 11 ha ojcowskiej ziemi. Natomiast Stanisława Dadełko ze względu na podeszły wiek, nie potrafiłaby sama uprawiać ziemi, toteż postanowiła robić to z córką i zięciem. Do odzyskania swej majątku, w tym lasu pretenduje też Maria Subotkiewicz.

— A co planują robić pozostali członkowie zespołu?

— Zebrałiśmy się wspólnie i postanowiliśmy, że będziemy zakładać spółkę rolną. Ta forma gospodarowania w dużym stopniu przypomina stosowaną dotychczas. Ale

zasadnicza różnica polega na tym, że tutaj każdy rolnik wstępuje do spółki dobrowolnie i ze swym wkładem, tj. należną mu częścią dóbr materialnych przeliczoną w kwocie pieniężnej. Cały majątek byłego kolchozu oszacowano na blisko 3 miliony rb. Każdemu więc członkowi gospodarstwa, również byłemu, tj. emerycie za każdy rok pracy, przypada prawie po 2 tys. rubli. Panująca dotąd zasada: „wszystko co kolchozowe – to nasze” niweluje się. Robi się to w tym celu, by każdemu rolnikowi przybliżyć środki produkcji, zwiększyć jego zainteresowanie i odpowiedzialność za los spółki, swój własny.

— Ale tak liczna spółka, składająca się z ponad 400 członków. Czy to nie będzie przypominało kolchoz?

— Owszem, częściowo tak. Ale przecież liczba członków spółki, zgodnie ze statutem, nie jest ograniczona. Zresztą najważniejsze zrobić pierwszy krok: zdecydować się i zacząć pracować, a tam praktyka wykaże, czy to zda egzamin. Być może zaizoluje potrzebę podzielić się na mniejsze ogniska lub spółki np. do hodowli zwierząt, do uprawy roli, do spraw mechanizacji itd.

Jeżeli osiągniemy cel stawiany przez reformatorów rolnictwa, to zwiększymy produkcję pól i artykułów pochodzenia hodowlanego – znaczy przeobrażenia zładza egzamin. Ale pomny zasady, że nie od razu Kraków zbudowano, na ten rok stawiałbym sobie skromniejsze wymagania: utrzymać produkcję rolą na dotychczasowym poziomie.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Leokadia DROZD

Parlamentarzyści Polski, o deklaracji litewsko-polskiej

WARSZAWA. (Kor. ELTA A. Degutis). 21 stycznia odbyło się wspólne posiedzenie komisji Sejmu i Senatu polskiego do spraw zagranicznych, kontaktów z uchodźstwem, na którym omówiono wizytę ministra spraw zagranicznych Polski Krzysztofa Skubiszewskiego w Wilnie oraz deklarację litewsko-polską. Po udaniu się szefa dyplomacji polskiej do USA Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentowali wiceminister Jerzy Makarczyk oraz dyrektor departamentu konsularnego Jacek Czepułowicz.

W swym słowie wstępnym wiceminister podkreślił, że polityka Polski nabiera nowego charakteru, ponieważ w miejsce jednego ościennego państwa powstały obecnie cztery, Polska, powiedział on, jeszcze

przed proklamowaniem niepodległości Litwy, popierała jej drogę do wolności. Dowodem tego jest również otwarcie biura informacyjnego w Warszawie, za co SZRR czynił wielkie zarzuty Polsce. Dobrośdalskie stosunki z Litwą, w jego przekonaniu, zależą będą od traktowania Polaków Litwy przez Litwinów. Podpisanie deklaracji było niezbędne, pomogło bowiem wybrnąć z impasu i umożliwiło wywarzyć wpływu na dokumentem na Litwę. Normalizacja w stosunku z Litwą, zdaniem Makarczyka, jest dużym i skomplikowanym.

Na trzygodzinnym posiedzeniu najwięcej uwagi udzielono prawom mniejszości polskiej. Mówcy bardzo wyraźnie podzielili się na dwie części. Poslowie, reprezentujący Zjednoczenie Chre-

scjańsko-Narodowe, krytykowali deklarację, mówili o potrzebie rewizji granic z Litwą, ponieważ Wileńszczyzna utracona została w związku z paktem Ribbentrop—Molotow, uznanym za nieważny, ostro domagali się poruszenia kwestii autonomii Wileńszczyzny. Ich zdaniem polska mniejszość na Litwie ma prawo czuć się obywatelami Polski. I skoro już chcemy oddać Wileńszczyznę Litwie, musimy tę kwestię omówić i otrzymać coś w zamian. A propos dostało się też Cz. Okinczyowi i Z. Balcewiczowi, których nazwano pseudo-Polakami, a jeden z posłów odczytał oświadczenie Związku Polaków Litwy, że organizacja odrzuca się od działalności tych ludzi, a ich odwiechni do K. Skubiszewskiego w przedmówieniu wizyty proponują uważać za prywatne.

Inni poslowie i senatorowie witali podpisanie deklaracji.

Niektórzy mówcy krytykowali traktowanie mniejszości narodowych przez samą Polskę, akcentowali jednostronność i subiektywność prasy polskiej. W ich przekonaniu sukces deklaracji uwarunkowany też będzie zachowaniem się samych Polaków. Na Litwie żywny jest jeszcze kompleks strachu przed nowym Żeligowskim. Nierzadko jeszcze składa się nieodpowiedzialne oświadczenia.

W powziętej uchwale podkreśla się, że deklaracja jest ważnym krokiem w stosunkach litewsko-polskich. Obecnie należy wcielić ją w życie, utworzyć nowe przejścia graniczne, zintensyfikować kontakty we wszystkich dziedzinach. Zaakceptowano propozycję powołania wspólnej litewsko-polskiej komisji historyków w celu opracowania podręczników szkolnych, gdyż obecne przypominają konglomerat marksizmu z nacjonalizmem.

Prasa polska o Litwie

WARSZAWA, 21 stycznia, kor. ELTA. „Gazeta Wyborcza” ogłosiła komentarz dwóch dziennikarzy — Zbigniewa Jana i Wojciecha Maziarskiego o sondażu opinii publicznej o wynikach stosunków Litwy i Polski.

Zdaniem Z. Jana, zachowanie się władzy Litwy wobec mniejszości polskiej należy ocenić nie z oburzeniem, lecz z niepokojem. Polacy, szczególnie kierownicy organizacji polskich, nie zawsze zachowywali się przyzwyczajenie wobec gospodarzy tego kraju — Litwinów. O negatywnym poglądzie większości uczestników sondażu na działania kierownictwa Litwy za decyduwały alarmujące i nie zawsze zgodne z prawdą artykuły w prasie polskiej. Polacy nie wiedzą, co się dzieje na Lit-

wie i dlatego negatywnie oceniają stosunki Litwy i Polski.

Z. Jana dziwi również negatywne zdanie Polaków o stosunkach Polski i Ukrainy, chociaż na szczelbu państwowym rozwijają się one bardzo dobrze.

W. Maziarski pisze, iż nieodpowiednio dobrano pytania ankiet. Umożliwiały one tylko skrajne określenie — „oburzenie”.

To, że znaczna część biorących udział w sondażu stosunki Litwy i Polski ocenia „ani dobrze, ani źle”, świadczy, że znaczna część uczestników sondażu nie chce tych stosunków oceniać w czarno-białych kolorach. Autorzy ankiet nie dali im możliwości wypowiedzenia własnej opinii: pytania były bardzo uproszczone, schematyczne, a

ZE ŚWIATA



NOWINY WIADOMOŚCI

znaczy, nieprawidłowe — tak ocenia wyniki sondażu dziennikarze polscy.

Przypomnę, że uczestnicy sondażu stosunki ze wschodnimi sąsiadami oceniają negatywnie, a 64 proc. uważa, iż rząd polski w kwestii litewsko-polskiej powinien działać bardziej zdecydowanie. Dwie trzecie uczestniczących w sondażu przyjeździła do Litwy litewskiej wobec mniejszości polskiej z oburzeniem. 38 proc. ocenia stosunki litewsko-polskie źle, tyle samo — ani źle, ani dobrze.

B. Jelcyn odwiedzi Francję

PARYŻ. Jak poinformował korespondent TASS, w dniach 5-6 lutego prezydent Rosji B. Jelcyn złoży oficjalną wizytę we Francji. W komunikacie służby

prasowej Pałacu Elizejskiego podkreśla się, że przywódcą delegacji będzie na zaproszenie prezydenta Francji François Mitteranda. (ELTA)

Armia Rosji może być zredukowana o 700 tys.

MOSKWA. (RIA—ELTA). W 1992 r. rząd Rosji planuje zredukowanie armii o 700 tys. ludzi. Najpierw zostaną zredukowani szeregowi. Zakomunikował to wicepremier Rosji J. Gajdar w parlamencie republiki

podczas dyskusji nad budżetem rządu.

J. Gajdar powiedział, że można byłoby podjąć również propozycję radykalniejszej, ale wariant należy czynić konsekwentnie i w sposób przemysłowy.

AZEROWIE WRACAJĄ DO KRAJU

RYGA. (RIA—ELTA). Rząd Azerbejdżanu popiera powrót wojskowych azerbejdżanów służących na Łotwie do kraju. W miarę możliwości do rozwiązania tych spraw przykłada się działające na Łotwie Azerbejdżanie Towarzystwo Kultury „Azeri”, którego przewodniczącym jest Faig Safarow. W Azer-

bejdżanie, podobnie jak na Łotwie, brakuje zawodowych wojskowych do tworzenia armii narodowych, oświadczył on w wywiadzie dla gazety „Diena”. Jak powiedział on, towarzystwo pomogło już w powrocie do kraju 17 spośród 450 Azerów, służących na Łotwie.

Szwedzi dostarczą Estończykom paliwa

SZTOKHOLM (Reuter—ELTA). Szwecja zamierza udzielić Estonii pomocy w postaci paliwa wartości 1 mln koron, czyli 680.800 dolarów, oświadczył przedstawiciel firmy handlowej „Sukab Ab”. Firma ta w imieniu rządu Szwecji najpóźniej zakupi ropę naftową w Rosji i przetransportuje koleją do Estonii, któ-

ra odczuwa wielki niedobór zasobów energetycznych.

Ta kwota, za którą można kupić 10 tys. ton ropy naftowej, stanowiłaby część pomocy w wysokości 10 mln koron (1,7 mln dolarów), przeznaczonych dla Estończyków. Reszta pieniędzy ma zostać wykorzystana na zakup sprzętu dla leśnictwa i rolnictwa.

Odezwa RN Nagornego Karabachu

Rada Najwyższa Republiki Nagornego Karabachu opublikowała odezwę do sekretarza generalnego ONZ, parlamentów świata, wszystkich ludzi dobrej woli. Głosi ona:

„Od czterech lat z rządu kiej. rownictwo Azerbejdżanu realizuje ludobójstwo przeciwko mieszkańcom Nagornego Karabachu — Ormianom.

Armia i wojska MSW byłego ZSRR przy pomocy azerbejdżan. skiej formacji zbrojnej przymusowo deportowały 24 tys. ormiańskie. Podczas operacji woj-

skowych zburzono 150 miejscowości. Tylko w ciągu ostatnich dwóch lat zginęło ponad 500 osób, przeszło tysiąc odniosło rany.

Republika jest zablokowana. Odcięto dostawy elektryczności, gazu, wody, łączność telefoniczną i telegraficzną. W stolicy Nagornego Karabachu Stepanakercie już od dwóch miesięcy nie ma maki, paliwa, medykamentów, nie działają zakłady przemysłowe, szkoły, zburzone są szpitale i kliniki polonizacji. Ludzie mieszkają w piwnicach.

W zaistniałych warunkach, gdy wiele miejscowości spotkał już los Guerniki, parlament Republiki Nagornego Karabachu zwraca się do was, usilnie prosząc o wykorzystanie swego autorytetu międzynarodowego, podjęcia zdecydowanych środków, aby udzielić pomocy, aby uratować ludobójstwo Ormian, powołać między narodową komisję w sprawie Nagornego Karabachu, skierować do republiki siły ONZ dla utrzymania pokoju”.

(ELTA)

Okolicznosci uboczne sprawy PKSN

MOSKWA (RIA—ELTA). Osobistość wysokiej rangi z grona najbliższych współpracowników byłego prezydenta ZSRR M. Gorbaczowa zostanie pociągnięta do odpowiedzialności karnej za łapówki. Zakomunikowano to na konferencji prasowej, poświęconej zakończeniu wspólnemu dochodzeniu w sprawie PKSN.

Jak poinformowali przedstawiciele prokuratury Rosji, w czasie dochodzenia ustalono nie które szczegóły, nie związane bezpośrednio z tą sprawą, ale interesujące dla społeczeństwa. Na przykład, żona ministra spraw wewnętrznych byłego ZSRR B. Puga została śmiertelnie raniona przez męża zanim

on się sam zastrzelił. A marszałek Achromiejew wieszając się dwukrotnie. Za pierwszym razem urwał się sznur. O tym fakcie wspomina w liście przedśmiertnym.

Wśród autorów postanowień PKSN nie ma dziennikarzy — tak na pytanie korespondenta RIA odpowiedział zastępca pro-

kuratora generalnego Rosji J. Łosiew, który kieruje brygadą śledczą prowadzącą dochodzenie w sprawie PKSN. Oświadczył on, że prokuraturze Rosji znani są nie tylko autorzy tekstów PKSN, znane są też numery maszyn, na których te teksty zostały napisane, wiadome jest, w jakim budynku były te maszyny i przy jakim placu znajduje się ten budynek. Jednakże przedstawiciel prokuratury odmówił podania nazwy placu.

RZĄD ŁÓDEWSKI REKWIRUJE BENZYNĘ

RYGA (RIA—ELTA). W celu przezwyciężenia kryzysu z produktami naftowymi Rada Ministrów Łotwy poleciła przedsiębiorstwom i firmom prywatnym, które we własnym kanale mają zakupiły benzynę, sprzedać ją rządowi po cenach umownych. Handel komercyjny benzyną jest zabroniony. (ELTA)



ChRL. Przemysł elektroniczny staje się jednym z kluczowych w specjalnej strefie gospodarczej Siamen. Udział jego wynosi trzecią część całej wytwarzanej produkcji.

Zaledwie kilka lat temu działalo tu około dziesięciu drobnych przedsiębiorstw, wytwarzających części zamienne do kompletowania. Obecnie w Siamen jest ponad 60 fabryk i zakładów, należących do spółek mieszanych. Produkują one różne towary konsumpcyjne, przyrządy kontrolno-pomiarowe, elektroniki. Mówiąc najwłaściwie, przedsiębiorstwa te podlegają radom terenowym — rejonowym i powiatowym.

NA ZDJĘCIU: gmach ośrodka przemysłu elektronicznego w Siamen. Fot. Slnhua

Rozmaitości

NIE MOŻE BYĆ WSTRĘTNE

Psie mięso nie może być w Południowej Korei uznane za wstrętne, gdyż wielu mieszkańców kraju smakuje. Tak brzmiał wyrok seuleskiego sądu, który według Agencji AP, jest pierwszym wyrokiem południowokoreańskiego wymiaru sprawiedliwości na ten temat. Sędzia Kim In-su ogłosił ten „historyczny” wyrok w procesie handlarza psim mięsem Cong In-hu. A cała sprawa wzięła początek stąd, iż w sierpniu br. na jadącym motocyklem najeżdżała takśówka. W wypadku doznał on uszkodzenia kręgosłupa. Zażądał od przedsiębiorstwa takśówkowego odszkodowania w wysokości 300 tys. dolarów za straty wynikłe z nie możliwości podjęcia pracy i co za tym idzie, utratę zarobku. Przedsiębiorstwo odmawiało wypłacenia kompensacji motywując to tym, że poszkodowany handlarz towaram używanym przez ministerstwo zdrowia jako „wstrętne”.

PEREA NA TALERZU

Podczas spożywania kolacji w jednej z restauracji w Dover L. Gall, miała niebawymie szczęście. W podanych jej ostrzegach znalazła piękną perłę o średnicy 9 mm. Jej wartość ocenia się w granicach od 5000 dolarów, jeśli rzeczoznawca potwierdzi, że jest to rzeczywiście naturalna perła.

RYZYKOWNE PRZEDSIĘWZIĘCIE

Indyjski fakir Murna Beet zamierza wkrótce na sporych rozmiarów sanach spuścić się z 400 m wysokości z jednego z

lodowców w szwajcarskich Alpach. W sanach węzłowie wybite jest sporych rozmiarów gwoździem, a oparcie dla nóg ostrymi żyłkami. Cel tego ryzykownego przedsięwzięcia nie jest znany.

NIEODZWOŁANE METODY

Pod pozorem realizacji programu planowania rodziny w niektórych rozwijających się krajach, które mają demograficzne problemy, prowadzona jest masowa sterylizacja kobiet. Informację tę podała niedawno wychodzący w Dakarze między narodowy biuletyn ekologiczny „Enda”. Jako przykład podaje się Brazylię, gdzie w ciągu ostatnich 20 lat, w jednej ze stref nędzy, 44 proc. kobiet było poddanych sterylizacji bez ich wiedzy i zgody. Te dane ujawniła przedstawicielka ruchu kobiet Brazylii Darsi de Oliveira.

W STROJU EWY?

Kiedy gwiazdy estrady Madonna czy Tina Turner występują na scenie prawie się w stroju Ewy, nikt z widzów się nie oburza oprócz prymitywnych moralistów uważających pop-muzykę za wylęgarnię szataństwa. Kiedy jednak skrzypaczka Keti Thompson, zaka kierowni londyńskiej orkiestry kameralnej pokazała się na scenie w przezroczystej sukience, zszokowało to na tyle krytyków muzycznych i felietnistów, że nie zostawili na artystce suchej nitki. Sprawa brała miano skandalu. Jednak za artystką ujęli się nie tylko członkowie zespołów muzycznych, śpiewaczk, ale także i niektórzy widzowie. Artystki witała śmiałości i inicjatywę swojej koleżanki stwierdziła publicznie, że „mają już dość występów przed milionikami kłajęcej muzyki w czarnej odzieży,

pochodzącej jeszcze z epoki wiktoriańskiej”. Czym zakończy się ten spór — trudno przewidzieć.

TRAKTOR POD CZOSNKIEM

Według relacji rumuńskich prasy, rolnik Kalich Florianu niedawno zdecydował się wykopać traktor, który zakopał przed 35 laty, aby komunisty nie mogli skonfiskować jego własności. Obecnie po oczyszczeniu wszystkich detali z konserwującego smaru, zamierza on ponownie wyjechać nim w pole. Traktor jest podobno w bardzo dobrym stanie. „Czekając na czas, kiedy znów będą mogli swoim traktorem uprawiać swoją niemię” — powiedział przedstawiciel miejscowej gazety. Przez cały ten czas na owym kawałku ziemi rolnik uprawiał czosnek.

PIWO Z...OBRAZKAMI

Na oryginalny pomysł wpadł pewien hamburski kupiec reklamujący swą firmę jako „dom 131 rodzajów piwa”. Niedawno wprowadził on do sprzedaży piwo z nalepką uroczą dziewczynę na butelce. Po potarciu palcem etykiety z fotografii znikają reszki garderoby szluzki. Okazuje się, że nawet w Hamburgu, gdzie zawsze można kupić wielką ilość „świeterszków”, tego rodzaju reklamowy chwyt nabija kaseb pomyslowemu kupcowi.

TA SŁABA PŁEĆ...

We Włoszech odbyły się zawody w podnoszeniu ciężarów, w których udział brały jedynie kobiety. Najsilniejsza Włoszka okazała się 22-letnia Monika Palla. Waga 65 kg i młoka 171 cm wzrostu zdołała on podnieść szangę o wadze 170 kg!

(PAP)

Kto zamawia muzykę?

Nasza redakcja – obiektem zainteresowania Prokuratury Generalnej RL

Od pewnego czasu redakcja „Kurier Wileński” stała się obiektem zainteresowania Prokuratury Generalnej Republiki Litewskiej. Jeszcze na jesieni, kiedy mieliśmy swoją zastępcę siedzącą przy ul. Subocz, odwiedził nas funkcjonariusz departamentu śledczego Prokuratury Generalnej K. Milkeraitis oraz pracownik departamentu bezpieczeństwa państwowego W. Sawieljew, którzy interesowali się wówczas, jak się ustosunkowali do puczu poszczególnych dziennikarzy. No cóż, pomyśleliśmy wówczas, skoro były donosy o tym, że ktoś z pracowników redakcji niby sygnalizował puczom, to ludzie stojący na straży prawdy i bezpieczeństwa interesów państwowych mają obowiązek sprawdzić te sygnały. Co prawda, koleżanki redakcyjne dotychczas nie miały wspominać o wszystkim i o niczym, a raczej ich przesłuchanie przeprowadzone przez prokuratorów.

Ale wszystko przemija, nawet pracy powoduje, że szybko zapominamy o rzeczach przyjemnych, a co dopiero mówić o nieprzyjemnościach. Już o to w końcu ubiegłego tygodnia redakcję oblać miało: wyzywa prokuratura, łaczycie, telefonicznie

na przesłuchanie w charakterze świadków została wezwana do Prokuratury Generalnej RL grupa dziennikarzy, którym znani już nam funkcjonariusze zadawali pytania w rodzaju – od kiedy istnieje kolegium redakcyjne „Kuriera Wileńskiego”, kto wchodzi w jego skład, czy skład kolegium ostatnio się zmienia? Kto decyduje o koncepcji „Kuriera Wileńskiego” itd.

Koleżdy redakcyjni na piśmie złożyli swoje zeznania. Najpierw telefonicznie, następnie pisemnie wezwano 17 stycznia br. na przesłuchanie jako świadka również mnie. Co prawda, dotychczas nie bardzo rozumiem, w jakim charakterze – redaktora czy też deputowanego do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej – interesuje Prokuraturę Generalną moja skromna persona. Nie powiedziano mi również, w jakiej sprawie karnej mam występować w charakterze świadka. Pan K. Milkeraitis wręczył mi „Protokół zeznania świadka” oraz poprosił pisemnie odpowiedzieć na szereg pytań, które budzą wiele zastrzeżeń. Czytałem je kilkakrotnie i nie bardzo rozumiem, kogo się podejrzewa w popełnieniu przestępstwa oraz jakiego? Nie wiem, co wspólnego z radą koordynacyjną do spraw

utworzenia jednostki administracyjno-terytorialnej na Wileńszczyźnie ma „Kurier Wileński” albo data utworzenia kolegium redakcyjnego gazety oraz jego skład personalny?

Nie mam zamiaru pisemnie odpowiadać na pytania. Owszem, jako obywatel RL mam obowiązki i udzieliłbym ustnej odpowiedzi na konkretne pytania dotyczące konkretnych rzeczy. Chciałbym tu tylko zaznaczyć, że nigdy II sekretarzem komitetu partii nie byłem. Podczas swojego pobytu w Prokuraturze odbyliśmy luźną rozmowę z panami K. Milkeraitisem oraz W. Sawieljewem. K. Milkeraitis mimo że nie czyta „K. W.”, o czym zresztą świadczy treść postawionych mi pytań, to jednak co chwilę próbował czynić zarzuty dotyczące treści poszczególnych materiałów, zamieszczonych na naszych łamach, m. in. traktowania niektórych tematów historycznych itd. Przypomniała mi się wówczas rozmowa telefoniczna, jaką odbyłem z nim, jako autorem artykułu, który drukowałem w gazecie. Skreśliłem wówczas pewne brzdęk kontrowersyjne stwierdzenia, które moim zdaniem, mogły zastrzyć stosunki między Litwinami a Polakami. Artykuł ten poprzez swojego pomocnika G. Songailę przekazał mi ów-

czesny przewodniczący parlamentarnej Komisji Praw Obywatelskich oraz Stosunków Narodowościowych W. Czapaitis, Pan K. Milkeraitis, jak zresztą i G. Songaila pracował wówczas w Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej. Dziś zarzuca on naszej gazecie, że nieraz podburza niesnaski narodowościowe. Nie wykluczone, że czynione są próby skłócić jakieś traktaty, tym razem już na szczeblu Prokuratury Generalnej, obciążając winą „Kuriera Wileńskiego” za to, że stosunki narodowościowe na Litwie naprawdę nie są najlepsze. Z treści postawionych mi pytań wynika, że będą czynione próby przypisać pracownikom naszej redakcji współpracę z organizacjami KPL (KPZR), ba nawet KGB. No cóż, te tematy ostatnio są u nas w modzie. Oto co oświadczył rzecznik prasowy ambasady litewskiej w Moskwie L. Wasiliauskas, którego słowa cytuję dziennikarka czasopisma „Ogoniok” Nina Czegunowa w artykule „Skandal”: „Poznałem go zimą 89 roku, kiedy przyszedłem pracować do aparatu Sajudisu. Wówczas Polacy zaczęli kłócić się z Litwinami. Wówczas inspirowałem nagonki na Polaków (zarzucał im, że nie są prawdziwymi Polakami) był Czapaitis oraz jego zastępca w Partii Niepodległości Songaila... Kiedy odbywała się w Moskwie konferencja ds. wymiaru ludzkiego, zjawił się Czapaitis i oświadczył, że chwalił Bogu, teraz za plecami Polaków już nie ma radzieckich

bagnetów”. W przedmiotu wizyty ministra spraw zagranicznych RP K. Skubiszewskiego w Wilnie prezydium Partii Niepodległości przyjęło oświadczenie, w którym protestowało przeciwko podpisaniu deklaracji litewsko-polskiej. Dokument ten podpisał wiceprzewodniczący partii G. Songaila.

Sądzę, że nie należy śpieszyć z wnioskami, dotyczącymi obarczania winą tych czy innych ludzi za te czy inne grzechy. Z czasem na pewno dowiemy się o roli poszczególnych instytucji, organizacji oraz osób w skłótnach Litwinów z Polakami. Leż jedno nie ulega wątpliwości – fakt, że pracę na tym odcinku koordynowały służby KGB. Z czasem historia wszystkich postawi na swoje miejsce.

W naszej rozmowie w prokuraturze K. Milkeraitis spytał mnie: „Waszą gazetę dotuje rząd, czyją więc tubą jesteście?” Odpowiedziałem zgodnie z prawdą, że niczyją. Nie jesteśmy i nie będziemy. Sam natomiast jakoś pomyślałem „Czyżby zamówienie polityczne wykonuje prokuratura?” Treść stawianych dziennikarzom pytań przypomina mi ostatni dokument „Vilni” dotyczący rozwoju „demokracji” na Wileńszczyźnie, zaś wzywianie do prokuratury dziennikarzy naprawdę pachnie dalszą eskalacją napięć politycznych i jest sprzeczne nie tylko z ustawą o prasie, lecz i Konstytucją RL.

Zbigniew BALCEWICZ

Twórczości naszych

Czytelników

Kiedy na świat przychodzi człowiek, zawsze jest jakaś radość: chyba dlatego, że pierwszy krzyk noworodka to hymn życia. Hymn tak dawny i tak młody. Stanisław odniósł do całym sercem, gdy urodził mu się syn. Był to wysoki, przeciętnie ubrany mężczyzna. Miał szare oczy, chłodną twarz z dość długim nosem. Rysy twarzy świadczyły, że niegdyś śmiał się, nie musiało to być już dawno. Dziś niczym chude strażnik siedzi ułóż. Zbliżał się wieczór. Jeszcze z rana był młody. Jeszcze z rana myślał, że jakoś dadzą we trójkę radę. Poszedł więc do biura, zapukał do gabinetu szefa, wszedł i jak zwykle ujrzał go przebijającego stos papierów.

— Dzień dobry!
— A Stanisław... Dzień dobry, wchodzi. Wiesz, otrzymałem pismo i trzeba tę sprawę jakoś załatwić. U ciebie to zawsze dobrze wychodzi.
— Dobrze, będzie zrobione. Proszę pana, mam do pana pewną sprawę.
— Czym możemy, pomóżmy.

— Wczoraj urodził się mój syn...
— O, wiesz! Teraz już jesteś prawdziwym mężczyzną, ojcem.

— Tak... Ale... nie mamy gdzie mieszkać.

— Jak to, przecież gdzieś tam mieszkalicie...

— Wymówili nam mieszkanie. Sam pan rozumie, nikt nie chce trzymać rodzinę z naszym dzieckiem.

— Tak, tak. Ale ja przecież panu mówię, że po prostu nie będę mógł.

Naczelnik motywował, że nie ma burs, a tym bardziej nie ma mieszkań, że chętnie

nych jest aż tak wielu, że w końcu nie on jeden w takiej sytuacji.

Rozumiał wszystko, nawet więcej. Wiedział, że niedawno pracuje, że nic specjalnego nie uczynił. Ale mieszkanie potrzebne było właśnie teraz, dzisiaj, w tej chwili.

Obiecano: jeszcze poczekać, szybko otrzymasz. Dwa lata czekali i dalej jakoś tam dążyć radę, gdyby nie narodził.

Potwory

OPOWIADANIE

ny dziecka. Życie postąpiło inaczej.

Był już na ulicy. Zachodził do każdego prawie domu. Nie było to mu nowe. Robił tak i niegdyś, ale było prościej, bo byli we dwoje. Teraz na tradycyjne pytanie o gospodarza: „z dzieckiem czy bez dziecka?” — każdorazowo odpowiadał: „z dzieckiem”. I tak z domu do domu, z ulicy na ulicę, aż wreszcie nadszedł wieczór. Wracał z niczym. Cichutko otworzył drzwi, wszedł do swego pokoiku i nawet nie zdejmując płaszcza padł na łóżko.

Gdy ocknął się, było już światło. Wstał, zdjął płaszcz, potem umył się. Wychodząc z łazienki spotkał gospodynię.
— No, jak tam znowa?
— Dziękuję, dobrze — i coś ścisnęło w gardle, że aż się rozkaślał.

W pośpiechu narzucił płaszcz i wyszedł na ulicę. Dziś było ciepło. Skierował się w kierunku biura, ale przypomniał, że jest sobota,

Było to na ręce.

— To nic. Jeszcze raz spróbuję, mam parę adresów. Potem odwiedzę żonę i syna w szpitalu — pomyślał. I przez ciało przeszły jakieś niewiadome promienie ciepła. Świat z szarego znow zaczął przybierać kolory.

Zapukał do drzwi cudzego mieszkania. Odmówiono. Po chwili do drugich. Myślał, jak będzie pakował rzeczy, jak poprosi Henka, aby mógł przewieźć, a potem, potem zrobi miłą niespodziankę żonie. Potem będzie spacerował z synem, o, w tym miejscu jest bardzo ładnie.

Krótki dzwonek, kroki za drzwiami.

— Dzień dobry, czy pani nie przyjmie lokatorów?

— Wie pan, mam już.

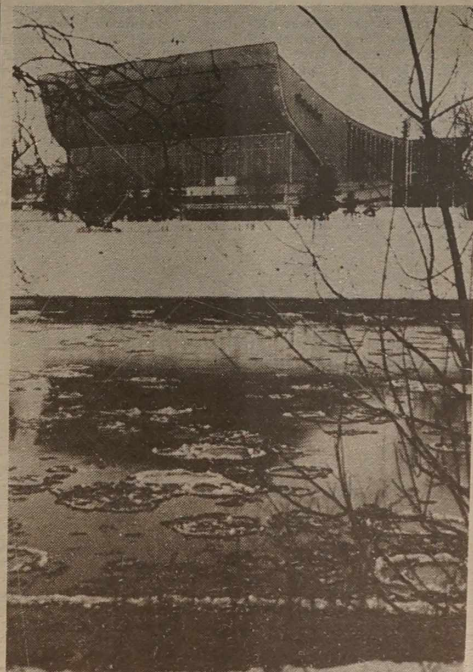
— Szkoda, przepraszam.

Nic, następna próba musi się udać, potem jeszcze jedna. Cienie domów stawały się coraz dłuższe, potem przepadły. Nastawał wieczór i trzeba było wracać do domu. Nazajutrz była niedziela i miasto duże i cudze. Domy podobne do dużych potworów: jedne stały na baczność, wyłęgwały się na słońcu, jeszcze inne czatowały przykucnięte za drzewami. Ale wszystkie swymi szklanymi oczyma patrzyły, zdawało się, na niego. Odczuwał te spojrzenia. Chciał gdzieś schować się, ale wszędzie były te okropne potwory, biegły za nim i śmiały się ogromnymi paszczami bram.

Wyrażnie słyszał je, ale nie rozumiał co mówily.

Wiedział, że w żadnym domu nie czekano na niego. Był dla nich cudzy. Ogarnął go coraz bardziej strach. Nie wiedział dokąd biegnie.

Nagle doniosł się płacz dziecka. Zatrzymał się. Potwory zamilkły i tylko ten cichutki głos zdawał się jeden



Zima nad Willą.

Fot. S. Najmowicz

Nowa giełda

Dziś aukcją w dużej sali Wileńskiej Fabryki Maszyn Oblężeniowych rozpoczęła działalność wspólna Litewsko - Rosyjska Giełda „Sigma-Market”. Założycielami jej są przedsiębiorstwa naszej republiki i szeregu obwodów Rosji.

W toku aukcji będzie można nabyć ciężarówki, samochody osobowe, mikrobusy i autobusy

„LAZ”, sprzęt audiowizualny i komputerowy, maszyny drukarskie, obrabiarki do metalu i drewna, zamki i wiele innych atrakcyjnych towarów miejscowej produkcji i z importu.

Miedzy innymi, jak informowała nas administracja giełdy, w toku imprezy można będzie nabyć jeszcze miejsca brokerskie.

W. ZAREMBA

(Dokończenie na str. 7)

II Zimowe Igrzyska Polaków na Litwie

Biało-czerwone „białe szaleństwo”

WYMÓDLILIŚMY ZIME

Zamarła Willa skuta tęgim lodem,
gdzie Suderwa, wciąż wichury wiew,
mroz nam policzki kras mimochodem,
a serce śpiewa zimy wzniosły zew:

marsz, marsz, Rodacy, na łyżwy i narty,
pokażemy dla Polonii, ile wiliuk wart!

Tymi to strofy rozpoczynał się hymn II Zimowych Igrzysk Polaków na Litwie, wyznaczonych na 17-19 stycznia br. Jakby na przekór deszczowi, który jeszcze na dzień przed uroczystym ich otwarciem w Suderwi i okolicach w najlepsze zaczął, każąc organizatorom srodze w głowę się drapać na znak zakłopotania, czy aby podobnie jak przed trzema laty w pierwszej naszej Białej Olimpiadzie w Wojdatach z braku śniegu i lodu nie wypadnie zamiast rywalizacji na nartach, łyżwach i sankach biegać przełaje.

Stefan Kimsa i niżej podpisany, jako wiceprezowie klubu sportowego Polaków na Litwie „Polonia”, choć i podpadli nieco na duchu, nie ustawili w wierze, że fatum pogodowe tym razem przestanie ciążyć nad Igrzyskami, kierując szczerze modły do Tego co na wysokościach o śnieżno-mroźny ich wystrój. I — widać — tym razem zostaliśmy wysłuchani, gdyż 17 stycznia po południu z szarej powaly nieba spłynął wołochaty śnieg, a zaraz potem zawleja rozuwała się na dobre. Na powitanie zdążających w kierunku Suderwy uczestników, spragnionych „białego szaleństwa”.

Do rana zrobiła się ściśnięta królewska zima. Śnieg skrzyptał wesoło pod nogami, a mroz krasil policzki, kiedyśmy o świecie zdą-

żali do kościoła w Suderwi, gdzie ksiądz Adolf Trusewicz miał celebrować mszę świętą w intencji przybyłych sportowców. Organizatorzy zaczęli tymczasem ręce. Nie tyle z zimna, ile z zadowolenia: do Suderwy zjechały bowiem krocza chętnych startu. Z Wilna, Wileńszczyzny i spoza. Co więcej, na zaproszenie naszych Rodaków z Łotwy, Ukrainy i Białorusi ci ostatni nie pozostali głusi, stawiając się grodzieńskim kwartetem z Kazimierzem Znajdzińskim na czele.

FLAGĘ — NA MASZT!

W sobotę wraz z jedenastą wybiła godzina uroczystej ceremonii otwarcia. W rytm żwawego marszu Kazimierz Tarasiewicz z Nowej Wilejki wyprowadza ponad 110 uczestników. W „prezydium” miejsce zajmują natomiast goście honorowi Igrzysk: znakomita polska łyżwiarka szybka Elwira Seroczyńska, kierownik działu organizacji imprez Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Adam Pietron, deputowani do parlamentu republiki Ryszard Maciejkaniec i Stanisław Akanowicz, przewodniczący Związku Polaków Naukowców Litwy Romuald Brazis, zastępca przewodniczącego Republikańskiej Rady Zrzeszenia „Zalgris” Stanisławas Strizka, gospodarze Igrzysk — soltyś



Flagę — na maszt!

gminy w Suderwi Józef Braziś i dyrektor miejscowej szkoły Ludwik Młyński.

Wspólna radość, że jest lód i śnieg. Słowa powitania od KSPS „Polonia”. Krótkie przemówienia. Bochen pływca przekazywany przez pana Młyńskiego na ręce Anny Adamowicz dla

uczestników. I już najbardziej wznieśli zapewne moment ceremonii otwarcia: dwukrotnie złota medalistka II Zimowych Igrzysk Polonijnych w Zakopanem Regina Kozłowska w asyście srebrnego medalisty tej imprezy Mariana Kaczanowskiego, gościa z Grodna Kazimierza

Znajdzińskiego i nestora narciarstwa na Wileńszczyźnie Tadeusza Mincewicza w taki hymnu wciąga na maszt flagę Igrzysk — płatek śnieżny na niebieskim tle przepołowiony białoczerwona para nart. Teraz naprawdę można już wzmocnić i wobec obwieścić, że II Zimowe Igrzyska Polaków na Litwie są otwarte. Jeszcze tylko dzieci z miejscowej szkoły wykonają słowno-muzyczny montaż i nastaje czas „białego szaleństwa”.

NARTY NIE NA ZARTY

23 kobiety w 4 grupach wiekowych i 55 narciarzy w 5 grupach wiekowych zgłosiło udział w indywidualnych biegach narciarskich. Emocji było co nie miara. Zarówno wśród tych, co bardziej na nich chodzą niż biega, jak też wśród tych, co doskonale sobie radzą z krótką dziś na narciarskich trasach „łyżwą”.

Osobiście jestem pełen podziwu dla Reginy Kozłowskiej i Mościszek. W pierwszych na szczytach Igrzysk startowała jeszcze jako Gulbicka. Wygrawery bieg przełajowe w swej grupie, pojechała do Zakopanego, gdzie dwukrotnie depnęła na najwyższy stopień podium w Igrzyskach Polonijnych. Przyjazd do Suderwy uznają, widząc, za obowiązek, bo kiedyśmy załatwiają

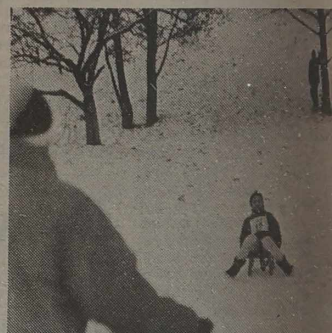
(Dokończenie na str. 5)



Elwira Seroczyńska z najlepszą łyżwiarką Igrzysk Jolantą Lisowską.



Fragmenty zawodów w łyżwiarstwie szybkim i saneczkarstwie.



Naj... naj... najlepsi

NARCIARSTWO KLASYCZNE

Dziewczęta, 13—14 lat, dystans 2 km
1. Alina Subotowicz Suderwa 10.09, 2. Łucja Kukie Nowa Wilejka 11.52, 3. Beata Grylewicz Suderwa 12.45.

Startowało 8 zawodniczek
Dziewczęta 15—21 lat, dystans 3 km
1. Nijole Kowallauskaitė Nowa Wilejka 14.08, 2. Beata Raubo Niemienzyn 17.25, 3. Łucja Jelsiejkeno Nowa Wilejka 19.31.

Startowało 10 zawodniczek
Kobiety, 22—35 lat, dystans 3 km
1. Regina Kozłowska Mościszki 12.37, 2. Jadwiga Guk Duksty 12.54, 3. Stanisława Kaczanowska Niemienzyn 19.32, Neringa Rudzinskaitė Niemienzyn 19.32.

Startowały 4 zawodniczki
Kobiety, ponad 50 lat, dystans 3 km
1. Świętłana Miednikowa Grodno 19.00.

Startowała 1 zawodniczka
Chłopcy, 13—14 lat, dystans 2 km
1. Sergiusz Makrow Nowa Wilejka 6.47, 2. Stanisław Smolski Nowa Wilejka 7.31, 3. Laimonas Janczlauskis Nowa Wilejka 7.58.

Startowało 18 zawodników

Chłopcy 15—21 lat, dystans 5 km

1. Władysław Zibajlo Nowa Wilejka 12.52, Waldemar Grablewski Nowa Wilejka 13.45, 3. Tadeusz Mincewicz Bujwidze 15.12.

Startowało 24 zawodników
Mężczyźni, 21—35 lat, dystans 5 km
1. Henryk Gotowski Nowa Wilejka 14.20, Marian Kaczanowski Niemienzyn 14.20, 3. Jerzy Maślannik Nowa Wilejka 14.39.

Startowało 7 zawodników
Mężczyźni, 36—50 lat, dystans 5 km
1. Józef Szuszkiewicz Mickuny 18.31, 2. Stanisław Błażewicz Wilno 20.24, 3. Ryszard Sudujko Niemienzyn 20.40.

Startowało 4 zawodników
Mężczyźni, ponad 50 lat, dystans 5 km
1. Tadeusz Mincewicz Bujwidze 16.13, 2. Stanisław Siłski Nowa Wilejka 18.39.

Startowało 2 zawodników
Sztafety kobiet 3x2 km
1. Łączona sztafeta (Regina Kozłowska, Jadwiga Guk, Nijole Kowallauskaitė) 19.02, 2. Niemienzyn (Beata Raubo, Neringa Rudzinskaitė, Stanisława Kaczanowska) 27.10, 3. Szkoła Średnia nr 26 m. Wilna (Łucja Kukie, Łucja Bojaraj, Łucja Jelsiejkeno) 30.07.

Startowało 5 sztafet
Sztafety mężczyzn 3x3 km
1. Nowa Wilejka-I (Władysław Zibajlo, Waldemar Grablewski, Kazimierz Tarasiewicz) 29.27, 2. Nowa WI-

leja-II (Jerzy Maślannik, Henryk Gotowski, Sergiusz Makrow) 31.03, 3. Bujwidze (Tadeusz Mincewicz, Lech Mincewicz, Tadeusz Mincewicz) 32.46.

Startowało 7 sztafet.

SANECZKARSTWO

Dziewczęta i kobiety

1. Tatiana Lewszunowa Jaszuny 23.5, 2. Beata Chmielewska Wilno 24.8, 3. Nijole Kowallauskaitė Nowa Wilejka 26.2, Elwira Seroczyńska Polska 26.2, Elżbieta Tulewicz Wilno 26.2.

Startowało 7 zawodniczek
Chłopcy i mężczyźni

1. Aleksy Makarenkow Jaszuny 18.1, 2. Kazimierz Tarasiewicz Nowa Wilejka 19.5, Jarosław Abolewicz Nowa Wilejka 22.0.

Startowało 11 zawodników

ŁYŻWIARSTWO SZYBKE

Dziewczynki i kobiety, dystans 300 m

1. Jolanta Lisowska Wilno 1.03.5, Startowała 1 zawodniczka.

Chłopcy i mężczyźni, dystans 500 m

1. Jan Piechocki Czarny Bór 1.16.0, 2. Ryszard Plecki Mejszagola 1.48.7.

Startowało 2 zawodników

Romualdas CZESNA,
kor. ELTA

Ja
wy,
je s
tywn
lityw
szyo
tasa
czes
dzie
ków
ska
zan
ma

kracja jest władzą większości, a mniejszość musi siedzieć i milczeć; że różni zagraniczni ignoranci nie mają prawa wtrącać się do spraw Litwy, bowiem państwo to jest państwem litewskim; że TV i prasa muszą wyrażać jednolity pogląd i baste. Liczne deklaracje nieocenionego Cz. godzą konsekwentnie i w sposób prawie niepewnetowany w opinii Litwy na świecie.

Waszym celem jest spowodowanie jak największego chaosu, to najprostszą drogą do tego jest ogłoszenie powszechnego podziału majątku. Litwa zawsze szczyliła się rolnictwem, więc najważniejsze jest ogłoszenie powszechnego podziału ziemi. A najważniejsze jest to, aby ogłosić to na ślepo, bez żadnych obliczeń, ile jest tej ziemi, ilu pretendentów i jak ją dzielić. Nie-

wych. Odbudowa takiego systemu u schyłku dwudziestego wie-
cia najprostszą drogą dopro-
wadziłyby Litwę do zguby i
pewne trzymacie w zaradku
swoją ostatnią tamże w
gruzach. Tym Wasze obaw-
nia całkowicie się sprawdzi-
ły. U schyłku dwudziestego wieku
dyktatura autorytarna może za-
kończyć się tylko jedynym spo-
sobem: najpierw całkowita roz-
lacja kraju, a wreszcie roz-
kwił.

niemniejszonią narodowymi. Jezeli to się ują, dała wszystko zaley od dzialalnosci tego czlowieka i umiejtnosci niezdradze nie si. Jego celom jest subtelne, niekiedy niezbyt przyzwoite, lakami w ten sposob, aby, broń Boze, napięcie nie malało. Jezeli, ty tylko kós osiąga jakiś porozumienie, to wasz czlowiek J. powinen bezwzlownie zlozyc jakiś oszadzanie, wypracowac jakis sposob, aby nie porozumienie spelnz na nizym. Uczucia narodowe Polaków są subtelne, niekiedy niezbyt wybuchowe. Sami tego nie odczuwają również wam pomagają. Naturalnie, kolezdy w zamieci Polaków, niekiedy nie przyznają sobie winy. Inspiracji przez nich ukradkiem radykalowie z kolei atakują Litwie i Litwinów. Wszyst-

ko twarzy, jak najłepiej.

Niestety, wszystko niweczy fatalny puch sierniowy.

Co można uczynić, gdy sytuacja tak się komplikuje? Nie ma tu sytuacji bez wyjścia. Powiedzieć, poprzez swoich ludzi w litewskiej RN (zartem nazywając ją „frakcją KGB”) można dopiąć te, aby zostały rozwiązane samorzadnie pozostałe rejonów. Po-
wiedzieć, postać się, aby na-
stąpiła ich samonemocność, a
tych rejonów skierowano całko-
wicie rejonów nieznanych miejscowy-
m mieszkańcom ludzi, zalewając i-
mieszkańców się po polsku. (Nie pa-
jącej wam ci, którzy swobodnie
mówią po polsku). Niewątpliwie
potrzeba rozpowszechnić pogłoski,
że rejonów polskie w ogóle nigdy

nie będą miały samorządów. Stow-
nie, nie wszystkie jeszcze wie-
zostało stracone. Nie powiedział-
za, że stawia sobie pięk-
nie, ale trochę z plusem najpewniej,
Największą naszą dumą jest dzia-
łalność swego człowieka J. Co-
prawda, są również rzeczy przy-
Sondaż wśród mieszkańców
polskich dowodzi, że rozwiązanie
w samorządach akceptuje
Najbardziej jakąś pięta ciężka. Natural-
nie, uczyniliśmy wszystko, ab-
deputowani nie zwalili na opi-
nie wyborców, jednakże takie
podezwy są irytują. Należałoby
przebrać jak najprędzej związ-
wane ręce służby socjologiczne
i polityczne.

Po drugie. Zapewne najmlodszy waszym zjeciem jest pscie o pinii i prestizju Litwy w oczach swiata. Dotychczas z dumą wspominacie, jak dzieki waszym sta- raniom gazety europejskie okrešlaly Gamašćurdię jako „duce z Tbilisi”. Uważalibyscie za wielkie osiągnięcie, gdyby w tych gazetach pojawiło się określenie „wileński fuhrer”. Jednakże nie- ratwo to osiągnąć. To praca na- prawde kładnatna i intelektualna.

Korespondenci ze swiata nie są głupcami, nie wprowadzisz ich w błąd. Zadając faktów, a fakty już same siebie sfabrykować sami.

Jednakże powiedzmy, że dzięki Bogu, macie swego człowieka w górnych szeregach władzy (umownie nazywacie go Cz.). Człowieka, który bardzo dużo działa i bardzo dużo mówi. Co poleciłbyście mu czynić, chcąc jak najmocniej zaszkodzić Litwie? Naturalnie, organizować partię i ruchy radykalne, wcale nie pasujące do standardów kra-

demokratycznego. Już tego wystarczająco, aby świat zaczął patrzeć na Litwę krzywo. Ale najważniejsze jest to, by nieoceniony Cz. jak najwięcej mówił, jak najwięcej głosił superadzykalnych deklaracji. Pozostaje wam różnymi sposobami zachęcać dziennikarzy zagranicznych, aby ci jak najobficiej cytowali go i przeprowadzali z cywali go najwięcej wywiadów. Potem już możecie z lubością wertować „The New York Times” czy „Guardian” i podziwiać wypowiedzi Cz., przedstawiane jako powszechnie sławione. Litwa...

Jednak Wam tego nie wystarczy. Przecież mówiliśmy, że jesteśmy doświadczoneym analitykiem służby specjalnej, więc postrzeżecie nie było spadku reputacji, lecz całkowitego krachu reputacji Litwy. A tu jeszcze jak gdyby na urągowsko, jakimś dupacik ciągle powtarza: reputacja Litwy na świecie będzie zaostawiająca, jeżeli nie powstanie na koniunktę z prasa niezależna

A diegości mają nie powstawać konflikt? Aby zaistniały one konieczne, możecie nawet powieścić i J. Cz. [w myślimy] sączyście ich i nazywacie go prosu J. Cz.), tym bardziej, że są wrobie już obaj wykonał. Zagnanych koni, jak wiadomo, nie strzelają. To prawda, nie strzelacie, jesteście wszak analitykami. Po prostu staracie się, aby niepodległa prasa została zduszona. To wcale nietrudno uczynić, gdyż nawet w sposobie myślenia głównego dostojnika [w myślimy nazwac go Ojczkiem] demokracji jest tyle samo, ile zawierała jej konstytucja z 1938 r. (powiedźmy, że jesteście autentycznym analitykiem i lubcie przesławiać historię Litwy). Ojczek, sączyście, że wystarczy, że powiedzą, że wstępnym wszystkim, jak jedynemu, nie odwrócić się od niej. Zapewne doradcy nie informowali o tym, że goseżernych przemówień [wstępnym] staie stucha kilkadziesiąt procent ludu. Dia was jest bardzo dogodne. Konflikt rozstrzyga się, kończy się w istocie, nieczym (to was właściwie nie obchodzi), natomiast reputacja Litwy zostaje nadwierzona jeszcze bardziej. Zapewne inni po prostu zabijacie, ale tylko w imię Wy. Macie w zanadrzu na prawdę archimistrzowskie posunięcie. A gdyby tak urządzić konstrukcję dla Związku Dziennikarzy, który jest członkiem Federacji Międzynarodowej?

Zawczasu możecie z zadowoleniem obrachować efekt. Oczekujcie najpewniej utworzy grono swych ulubionych dziennikarzy. Natomiast Federacja Międzynarodowa stanie w obronie wszystkich pozostałych. Właśnie tu jest pogrzebane ten najważniejszy pies! Federacja jest między narodową i zreszta dziennikarzy. Można bez trudu przewidzieć co ci zrzeszeni dziennikarze będą pisać o Litwie po takich wydarzeniach. Można bez trudu przewidzieć, jakich użyją epitetów, mówiąc o władzy Litwy.

Nie, posunięcie zaiste arcy mi-
strzowskie, możecie sobie pozwo-
lić na jeszcze jednego marbo-
ra, bo dotychczas płacą Wam
zgodnie dobrze. Spokojnie
planujecie, jakim sposobem moż-
na jeszcze zaszkodzić reputacji
Litwy. Najlepiej jest zorganizow-
ać ataki również na litewskie
oddziały innych organizacji mię-
dzynarodowych. Trzeba tylko o-
pracować plan.

po trzecie. Najmocniej dosłuszał się (kochał) upadek gospodarczy w Litwie. Jako prawdziwy analityk, który nie wtrąca się do nie swojej sfery, między innymi — konkretnych spraw politycznych, ekonomii. Jednakże nie brakujące mu pewnych idei. Starannie, ale przestudiował dzieła Hajeka, Fridmana, Poppera i innych, więc wiedział, jakie działania mogą być czynnikiem Litwie. Zatem rozumieć do czego nie można dopuścić w żadnym sposobie: wolnego rynku, otwartego społeczeństwa i sposobu zarządzania, zmierzającego do przyszłości, nie skierowanego w przeszłość. Nie interesują go. Was, dalszob, konkretne problemy ekonomiczne, wasza dziedzina jest psychologia społeczeństwa, instynkt, tłum. Ponieważ

stety, rozlegając się powiśnięt gołym, syzyskadam, niektórzy deputowani domagają się rachowania i nawet myślenia. Jednakże Wypośleganie na aktywne działanie sił swoich i ślepej nienawiści ludzi do wszystkiego, co radzieckie. W tym trydygrycie, nie tomlasz wszystkiego toczy się wola koleją. Powiedźmy, naważenie, to naważenie, że stawała się zwrócić ziemię będzie, że ziemia zmieniana. To Wam sprawa za dowolenie, przecież powodują jeszcze większy chaos. Chociaż tak bałagan jest powyżej uszu. Wasz plan na przyszłość wygląda w przybliżeniu następująco: ludzie wszystko będą dzielić, procesowali się, może nie nawojują. Mówiąc prawdę, nie nawojują. Chodzi Was, to będą robili. Wam jest tylko, żeby nie pracowali. Bardzo ważne jest to, abym w czas nie uprawiali ziemi. Planujecie, że ziemia będzie parcelowana, dzielona ponownie i nie wetrzymywana za dobre kąpowki. Planujecie, że znacząco paszoty zagarnie ziemię, ale nie będzie myślała jak uprawiać, tylko będzie się rozglądała, jak drolej ją sprzedać. Planujecie, że Litwa nie tylko nie będzie miała, ale i mleka nie wyeksport, ale też samą żywność wyżywi. Wasze plany są naprawdę ambitne, ale dotyczących rozważań bledów w swoich rozważaniach analitycznych. Wreszcie, co to Was obchodzi, przecież umówiliśmy się, że wszystko to własne snujecie tak, żeby dla własnej przynależności

Obymyśliszcie już dawno je-
cze jedną dziedzinę działalności.
ci. Bardzo ważne, aby na głów-
nie stanowiska władzy wyznacza-
ć całkowitych ignorantów. Trzeba
sądzić, że naprawdę tu postara-
liście się gorliwie. Ignoranci
dziedzin finansów, bankow-
ości, ogólnego kierownictwa idee-
wego są dla Was po prostu nie-
odowni. Najpewniej postarali-
ście się, aby na Litwie nikt nie
chciał inwestować mocnych pi-
niędzy. Tu statystyka naprawdę
przypada Wam do gustu: wie-
kość kapitału wspólnych przed-
sięwzięć, nawet w porównaniu
z taką Estonią, na Litwie wy-
pikata katastroficznie. Zapewne
nie udało się również, aby sta-
nowiska wszystkim kierownikom
ci ludzie, którzy wszystkim po-
dejrzewają, którzy wszędzie ma-
jąca się wrogowie, którzy oby-
winiąją ludzi bez żadnych do-
wodów i z niczego nie rozlicza-
ją się.

Po kawie. Za wszelką cenę trzeba na Litwie ukasztować archaiczne zamknięte społeczeństwo. Najpewniej wcześniej w tym sensie liczyliśmy na RN, jeździłby po wypadku sierpniowym puczu sytuacja nieprzejmnie się zmieniła. Wasza ukochan „frakcja KGB” niespodziewanie rozpoznała się i przestała słucha kopolokwów. Gdzieś zaprzepasła się również sympatyczny „większościowcy” (w ogóle lubicie praktycznie, dezinformować nazwę – wszak wymyślił pan nazwę partii z tegoż wielkiego liberalnymi demokracjami”). RN zaczęła poważnie mówić o rozpoczęciu konstytucyjności i o podobnych szkodliwych dla Was rzeczach.

Zapewne, niedługo żałaliśmy sobie głowy, gdyż widać tu jedną drogę. Trzeba jak najpóźniej odtworzyć system władzy politycznej Litwy międzywojennej (mówiliśmy już, że nieźle przestudiowaliśmy historię Litwy, a zwłaszcza tę najnowszą). Argumentacja jest tu bardzo jasna. Już wtedy system polityczny Litwy, mówiąc łagodnie, wcale nie należał do szczególnie postępowego.

Najważniejszą rzeczą jest osiągnięcie tego, by waznaczyć przynależność do wspólnoty. Innym sposobem wybrany niż będą jasno określone przesłanki jego pełnomocnictwa. Oznaczenia tego celu pasuje wskazać. Nie tak już trudno wyrazić grzmiące mówce, do czego, że demokracja parlamentarna jest dla Litwy zbyt wielkim luksusem. Albo jeszcze radosniejszych mówców, którzy, że dla Litwy jest rzeczą zgubną spoglądanie w kierunku Europy, że trzeba, by wysłano wroć do starych granic. Wtedy przydałoby się wypuścić na trybunie również takiego, który zażądałby wojowskiej siły, polowych, bo te poprzede, dawałoby się mu żyć k...

Jednakże najważniejszą i szym celem jest najpewniej skredytowanie RN jako tury. Gdyby Wam się udało osiągnąć ostatecznie taki stan, czy, by przywódca RN nie poszukiwać poparcia poza kręgiem RN, w istocie zajmow- się trudną do pojęcia dzia- nością lobbystyczną, wówczas to zapewne warto byłoby pić szampana. Wcale nie ma- cie na megalomanię i satni- bie przyznajecie się, że w- rzeczy Wam się nie powo- Jednakże śmieje się ten, i śmieje się ostatni.

Gdyby się Wam udało
dotarować na Litwie zamieszkałe
społeczeństwo o psychologii
innej, rządzone przez
wielką mniejszość, wówczas
śmielibyście się do woli. A
słanek do tego widziacie po
statkach. Najważniejsze jest
że sam Ojczule wykaże
ciną chęć, by oświecić ten
kraj. Wystarczy wnieść
na wyżyny, a potem wszędzie
będzie się robiło samo. Co
wiedzie, jest on nieco zapa-
łaki i raz już zapomniał, że
min jego przewodnictwa już
skończył. Natomiast pełnia
bowiaży prezydenta bez pi-
sów można nieumyślnie za-
nieć również jeszcze o
wielu rzeczach.

Co prawda, po drodze do
kiej przyszłości pod nogami
czą się rozmaite referenda,
że nawet wybory. Sondaż so-
logiczne jeszcze raz nie świ-
na korzyść Waszych dążeń
nie jest to kwestia anality-
Porad w sprawach wybor-
wybierania mogą udzielić
analityczne, lecz zupełnie
działu.

Wyobrażcie sobie, że prze-
wiliście plany opracowane
właśnie przez przyjemność młod-
kołegom, skromnie palące
marlboro i czekające na o-
Teraz często tak bawicie się,
możn nie stracił sprawności
Czy sądzicie, że Litwini
prawdę będą tacy głupcy
z powątpiewaniem pow-
Wam młody rozstrzpanie.
Wszak ciągle postępujecie,
bardzo łatwo ich wprowadzić
błąd.

Ten młodzieniec jest bardzo surowy i naiwny. zaś, jak mówiliśmy, jesteście rym wygą, a zatem zatwardłym mizantropem. Waszym niem, nie tylko Litwini, ale ogóle wszyscy są głupcami. naturalnie, z wyjątkiem profesjonalnych analityków. Dlatego spokojnie gasicie papierosa

— Poczekajmy i zobaczymy się wszystko zakończy. Może załóżmy się?

Ricardas GAWELIS
(„Republika”
z 21 stycznia 1992 r.

Janusz Gaźda — wybitny polski krytyk filmowy, znakomity eseista polski od dawna interesujący się kinem litewskim, jest w Polsce jego aktywnym propagatorem. Jego recenzje z filmów litewskich (począwszy jeszcze od wcześniejszych obrazów — reżyserowanych przez Vytautasa Zakalewicziusa oraz innych twórców ówczesnego młodego litewskiego kina aż po dzisiejsze) budzą szerokie zainteresowanie czytelników w Polsce, jak i też na Litwie (prasa litewska niejednokrotnie je przedrukowywała). Dziś zamieszczamy rozmowę p. JANUSZA GAŹDY ze słynnym litewskim reżyserem filmowym ALIGIMANTASEM PUIPA (przedruk z polskiego miesięcznika „Kino”, nr 11).

Algimantas Puipa — czterdziestolatek, jest obecnie najciekawszym na Litwie reżyserem filmowym. Zrealizował szereg filmów, które niewątpliwie każdemu z nas głęboko utkwiły w pamięci, mianowicie — „Kobieta i jej czterech mężczyzn” (1989), „Wieczna światłość” (1987), „Dzień ryby” (1989), „Bilet do Tadz Mahala” (1990).

Film A. Puipy „Wieczna światłość” (z młodszą aktorką Virginiją Kelmelyte w roli głównej) został na MFF w San Remo wyróżniony nagrodą Grand Prix.

o dawnych mieszkających Pol-wyspu Kurońskiego — wspomnienia podróżników niemieckich, którzy opisali tradycje i sposób życia starej litewskiej grupy etnicznej, Kurszów. Miałem także ideę filmu, ale brakowało mi konstrukcji dramatycznej i fabuły. Wtedy wpadło mi w ręce opowiadanie Drachmana. Podobał mi się mój opiekun artystyczny, reżyser Vytautas Zakalevičius, który zresztą bar-

tery rosyjskiej i w ogóle wszy-skiego, co rosyjskie. Dzia-ci litewskie uczyły się ro-syjskiego bawiać się na pod-wórku z dziećmi rosyjskimi, które wysmiewały się z nas, je-śli popełnialiśmy jakieś błędy językowe, ale nie przyszło im do głowy, by spróbować choć trochę nauczyć się po litewsku, gdyż uważali się na Litwie za gospodarzy, za kogoś ważniejszego. Stąd teraz, w okresie od-radzania się litewskiej tożsamo-ści narodowej i niepodległości, zdarza się przesadne manifesto-wanie i obrona litewskości, któ-re czasem mogą przyjmować formy karykaturalne. Bierz się to z kompleksu zagrożenia.

— Czy ten kompleks spowodo-wał pana zainteresowanie Kurszami?

— Powody były różne. Litwi-ni wyraźnie odróżnia się od morza, w ich folklorze nie ma elementów morskich. Chciałem więc opowiedzieć o nieznanej ludźmi litewskim (może zresztą, było to plemię łotew-skie), którego życie było ściśle związane z morzem. Ten lud nie istnieje. Kurszowie przez 700 lat bronił się przed germa-nizacją, a w końcu ci wszyscy, którzy pozostali jeszcze przy ży-ciu, w 1945 r. uciekli zbiorowo do Niemiec, w strachu przed systemem sowieckim. Dziś te-reny, na których mieszkali, to pustynia. „Kobieta i jej czterech mężczyzn” jest jakby requiem nad ludem, którego już nie ma. Pracując nad tym filmem, myśleliśmy i o narodzie litewskim, któremu także zagraża zniknię-cie. Zresztą, wówczas, w 1983 roku, dla zagranicy Litwa wła-sciwie nie istniała, była co naj-wyżej zatopiona Atlantydą, pograżoną na wieki w morzu sowieńskości. Dopiero niedawno zobaczono, że przez warstwę wody prześwituje jakiś kontur, że ta wyspa zaczyna się wyłaniać z otchłani. Ale świat długi nie chciał przyjąć tego do wiadomości. Dlatego musieliśmy mu dać rozpoznawalne znaki, że je-szcze istnieje.

Rozmawiał Janusz GAŹDA

Atlantydą wynurza się z otchłani

(MOWI ALGIMANTAS PUIPA)

gdy przeżywał swój osobisty dramat.

— Jak rodziły się pomysły pana filmów?

— Początkiem była zawsze li-teratura. Ale uważałem, że pier-worzór literacki to bardzo ma-ło, że powinienem wiedzieć du-żo więcej. Rodzi się nawet kon-flikt: pisarz napisał jedno, a ja chce stworzyć coś innego. Zda-rza się, że zabrawszy dużo bar-żo ciekawych informacji, nie pasujących jednak do scenaria-ju, zmieniam po prostu scena-riusz, aby móc te drobniaki wy-korzystać. W opowiadaniu, wed-ług którego powstał „Bilet do Tadz Mahala” nie było postaci kobiety-słedzco. Nagle prze-czytałem w gazecie historię wie-żnia NKWD, który opowiadał, że kobiety prowadzące przesłu-chańia były okrutniejsze od mężczyzn. Wobec tego oficer-owi radzieckiemu, który tuż po wojnie kwateruje w chałupie moich bohaterów-litwinów, do-dałem kobietę: a skoro tak, to trzeba było wyposażyć ją w ja-kiś ludzki dramat — stąd wziął się wątek przyfrontowego, nie-co „chamskiego”, romansu żo-łnierskiego; później Rosjanka ta zostaje śledczym i przesłuchuje swego dawnego gospodarza.

— Oglądając „Wieczną świa-łość” i „Bilet do Tadz Mahala” (filmy ukazujące tragiczne lata tuż powojenne na Litwie) miałem wrażenie, że oglądam re-zultat pracy człowieka, który pra-gnie zapełnić wyobraźnię i pa-mieć społeczeństwa.

— Choć nie przeżywałem tego wszystkiego osobiście, ale przeżywałem to moi rodzice, moi krewni. Ekstrakuję więc ich pa-mięć. To, co robię, jest imita-cją. Życie było jednak o wiele straszniejsze. Z drugiej stro-ny, staram się rozpoznać coś ludzkiego u tych, którzy spra-wowali przemoc. Negatywne w sensie politycznym postacie to tacy sami ludzie, jak ich ofiary; mają swoje dramaty, przeżywają miłość, cierpią. Ich udział w systemie jest jakimś ich nie-szczęściem. Zostali na Litwę przysłani przez swoje władze. Kiedy kończy się okres, zwany „stalinowskim”, enkawudzista z mojego filmu boleśnie przeżywa

swą niepotrzebność, czuje się za-gubiony w nowej rzeczywistości politycznej. Dlaczego wracam do tej przeszłości? Nie wiem. Po prostu, odkładam taką po-trzebę. Ale zadaje sobie także pytanie, jak to jest, że otrzy-maliśmy nieco wolności staramy się w naszej twórczości skiero-wać uwagę przede wszystkim na poczucie naszej narodowej god-ności, na nasze pozytywne ce-chy, które pozwoliły nam prze-trwać. Normalni i wolni na na-ród nie zwraca uwagi na problem dumy narodowej. Włosi po-trafilili się wysmiewać z samych siebie. U nas jest to niemożli-wość i uważam to za nasze ogranicze-nie. Odczuwam jednak satysfak-cję, gdy pokazując na festiwalu w San Remo „Wieczną świa-łość”, słyszę od krytyków wło-skich, że mój film dostarczył im więcej informacji o narodzie li-tewskim, niż cokolwiek innego, i pozwolił im bardziej zrozumieć obecną postać Litwinów.

— Co spowodowało, że za-in-teresował się pan literaturą nie-litewską? Myślę o opowiadaniu XIX-wiecznego pisarza duńskiego Holgera Drachmana, według któ-rego powstał film „Kobieta i jej czterech mężczyzn”?

— Miałem ciekawe materiały

dzo mi pomagał przy realizacji tego filmu (m.in. napisał dia-log).

— Z łatwością udało się panu duńskemu znaleźć literaturę litewską na warunki litewskie. Czy mentalność Litwinów jest bliższa mentalności skandynaw-skiej?

— Trudno mi powiedzieć. Wiem natomiast, że bardzo chcieliśmy być podobni do Skandynawów, coś nas do nich ciągnie w sensie duchowym. Być może, jest to atmosfera spo-koju i ładu, tak bardzo widocz-na w życiu skandynawskim, a kontrastująca z tym, co mamy na co dzień u siebie, a co jest produktem narzuconego nam systemu. Może jednak chodzi tu o coś więcej.

— Kategoria narodu odgrywa na Litwie wielką rolę, szczegó-lnie obecnie. Czy mają rację ci, którzy mówią o wybuchu litew-skiego nacjonalizmu?

— Stworzono u nas bardzo sil-ny system rusyfikacji. Nawet w szkole nauczycielem języka rosyjskiego płacono więcej niż nauczycielem litewskiego. Stwa-rzano taką atmosferę, żeby Lit-wini czuli się ludźmi gorszej kategorii, na każdym kroku pod-kreślano wyższość języka, kul-

Potwory

(Dokończenie ze str. 3)

tyć w ogromnym zakętnym i niebezpiecznym mieście. Poczuł jak w jego duszy coś nagle przewróciło się, zerwało i zablokował. Tak zablokował, że krzyknąć nie było siły. Dziecko leżało w wyżu same pośrodku uli-cy. To przecież mój maleńki, mój wyrzucił na ulicę, jest mój zimo i woła o pomo-żę. Zadrzał na tę myśl. Pobiegł do worka, podniósł malucha i przylulił do siebie. Dziecko przestało płakać. Chyba serce zęgrzało go. — pomyślał i uśmiechnął się. Wtedy z zadowalać się po-twór z zadowalać się znowiśc na niego. —

— Nasz jesteś, nasz nie- — krzyknął i bie-gnął na przelaz do niego. —

— Nie! —

— Oddasz!
— Nie!
— Oddasz!
— Nie!

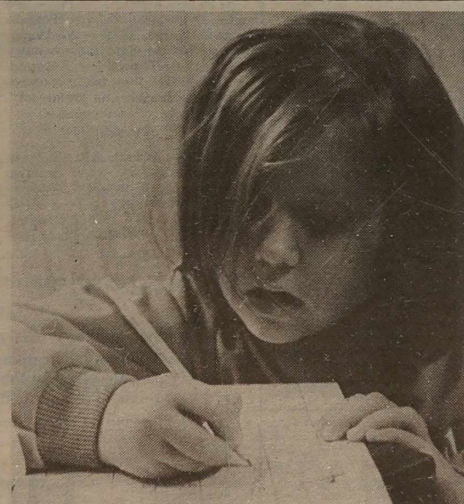
— Zatrzymajcie go! To wa-ria! Oddaj dziecko! Cały tłum biegł z tyłu. Biedna ma-tka, nie rozumiejąc co się sta-ło i dlaczego porwano jej dziecko, biegła pierwsza, pro-sząc i modłać go, ale on nie słyszał. Widział tylko to do-my i wszystkie one krzycza-ły, gwizdały i biegnęły przed nim, za nim i w nim.

— Nie od...

Zawadziliśmy nogą o brzeg chodnika zrobił kilka jeszcze kroków i nie utrzymawszy równowagi całym ciałem ru-nął na asfalt. Poczuł ból na twarzy. Podniósł się, ale nie mógł już biec dalej. Znow upadł na ziemię.

Dziecko milczało. Nadbiegł tłum, lecz dziec-ka wydarł mu nie mogli. Tu-lił go do siebie, nie wiedząc, co czyni.

Stanisław MICKIEWICZ



Pierwsze litery...

Fot. S. Najmowicz

ROZPORZĄDZENIE RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Z uwagi na to, że powołana przez rząd Republiki Litewskiej komisja reformy rolnej przy rza-dzie Republiki Litewskiej niezado-walająco spełnia powierzone jej funkcje:

zwołać A. Liaugaudasę ze sta-nowiska przewodniczącego ko-misji reformy rolnej przy rządzie

Republiki Litewskiej i wykre-slić A. Swiderską ze składu tej komisji;

mianować B. Kužiulisa przewo-dniczącym komisji reformy rolnej przy rządzie Republiki Litewskiej i dodatkowo zaliczyć do tej ko-misji W. Skulskisą.

Spotkanie z olimpijczykami

WILNO (Baltija-ELTA). 21 stycznia przewodniczący Rady Najwyższej W. Landsbergis spot-kał się z przyjeżdżającymi do wyjazdu na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Albertville dele-gacją litewską — jej kierowni-

ctwem, zawodnikami, trenerami. Wyrażił on zadowolenie, że niepodległa Republika Litewska wróciła do światowej rodziny olimpijskiej, życzył powodzenia. — Głównie zwycięstwo już wywalczono — powiedział pre-

Jak wykonuje się program

20 stycznia z inicjatywy De-partamentu Narodowości przy rządzie Republiki Litewskiej od-było się posiedzenie, na którym omówiono wykonywanie w kra-ju zatwierdzonego przez rząd 31 lipca 1991 r. „Programu perspektywnego zdobywania wykształcenia średniego, zawodowego i wyższego przez mniejszości na-rodowe, zamieszkałe na Litwie”.

Na naradzie mówiono o tym, jak odbywa się reforma ogólno-go systemu edukacyjnego mniejszości narodowych, jak w roku 1991 kształtowano kontyngent studentów szkół średnich zado-wodnych i wyższych Litwy spo-sród młodzieży mniejszości naro-dowych, organizowano naucza-nie w języku litewskim i jęz-ykach niepaństwowych. Mówiono o trybie przyjmowania do colle-giów, na uniwersytety, akade-mie oraz instytutów w roku bieżącym. Wymieniono zdania co do perspektyw instytucji o-swiatowych i szkoleniowych mniejszości narodowych, proble-mów mniejszości narodowych w organizowaniu badań naukowych i koordynowania tej działal-ności przez mniejszości narodowe.

Rządowe biuro informacyjne
— ELTA

zes Narodowego Komitetu Olimpijskiego Litwy A. Poviliu-nas: — Znowu jesteśmy członka-mi Międzynarodowego Komite-tu Olimpijskiego, po wielu dzie-sięcioleciach Litwa ponownie uczestniczy w igrzyskach olimpijskich.

24 stycznia nastąpi oficjalne pozegnanie olimpijczyków, od-jedzających na igrzyska.

APTECZKOWY
SKARBIECLECZENIE BRONCHITU
ISLANDZKIM MCHM

Pewna rosyjska znachorka wyleczyła tym sposobem kilka tysięcy osób chorych na bronchit, czyli zapalenie oskrzeli.

Należący do emaliowanych rondek (metalowy, niemalowany nie nadaje się, podobnie jak i stary ronek) z popękaniem emalii, więc szlankę mleka i wysypać stołową łyżkę (płaską) drobno pokruszonego mchu islandzkiego. Mieszankę przykryć niemetalem miseczką lub talerzykiem i zagotować. Po zagotowaniu mleko przecedzić, a mech wyrzucić. Następnie mleko ponownie zagotować pod przykryciem. Lek należy pić jak najgoręcej uważając, aby nie poparzyć warg i gardła. Należy to robić na noc, przed snem, a po zażyciu leku nie chodzić po mieszkaniu. Wszystkie okna i drzwi pokoju mają być zamknięte, żeby nie było przeciągu.

INNY LUDOWY ŚRODEK
OD BRONCHITU

Ten znachorski rosyjski środek od bronchitu uważa się za nieco słabszy od poprzedniego. Sposób przyrządzania i zastosowania ten sam, tylko zamiast islandzkiego mchu bierzemy liście szafnu.

Ekran

LIETUWA — „Moja nauczycielka” (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

HELIOS — I sala — „Terminator” (USA) o 11, 13, 15, 17, 19, 21. II sala — „Z piekła rosną” (USA) o 10, 30, 12, 30, 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30.

PERGALE — „Gamón” (Francja) o 12, 14, 16, 18, 20.

WILNIUS — „Piękność dnia” (Francja, Włochy, dla dorosłych) o 11, 30, 13, 45, 16, 18, 15, 20, 30.

LAZDYNAI — „Aniołek-mściciel” (USA): 23, 24, 1 o 14, 18, 15, 20, 15, 25, 26, 1 — o 12, 14, 18, 15, 20, 15. „Wściekły autobus” (Rosja) o 16.

Telewizja

CZWARTEK, 23 STYCZNIA
LTV-1

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Nasz elementarz. 8.15 — Szkoła głębieści. 8.35 — Ziemia kłopotliwa. 9.35 — Bumerang. 10.05 — Litwa na świecie. 17.50 — Wiadomości. 18.00 — Studio polskie. 18.10 — Wiadomości. 18.20 — Polityka. 18.50 — Koncert. 19.40 — Film dok. 20.00 — Dobranocna. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Stanowisko premiera. 21.30 — Program rozrywkowy. 22.05 — Program społeczno-polityczny. 23.20 — Wiadomości wieczorne.

LTV-2

18.20 — Lekcja angielskiego. 18.35 — Przegląd krajowy. 19.15 — TV film fab. „Faraon”. Część II. 19.45 — Lekcje angielskiego. 20.00 — Wiadomości (M). 20.35

PLANETA — I sala — „Trzech na śniegu” (Niemcy) o 11, 12, 40, 14, 30, 16, 20, 18, 10, 20. II sala — „Wamiliowo-truskawkowe iody” (Francja) o 11, 20, 13, 10, 20, 20. „Wywolyony Herkules” (Francja, USA) o 15. „Wronie radio” (Francja) o 18.20. Program studia „Cinema”: „Białe, ubiałe dzieci”, „Dzień i godzina” W. Amichianiana „Dla upamiętnienia dnia minionego” (Litwa) Sz. Bartasa o 16.40.

WINGIS — „Niebo obiecane” (Rosja) o 11, 13, 30, 16, 18, 30, 21.

TAIKA — „Śpiący terror” (Kolumbia) o 13, 21. „Jak zalać sprawę” (USA) o 15, 17, 19, 25, 26, 1. „Legenda” (USA, dla dzieci) o 11. Widesalon. C.

— Trybuna katolicka. 21.05 — Koncert-dziesięciu najpopularniejszych zespołów 1991 r. W przerwie — 22.00 — Aleja Laisves. Wiadomości z Kowna. 22.35 — 1.30 — I program TV Rosji.

Warszawa

17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla młodych widzów „Kwant”. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Teleuzak” — magazyn muzyki rozrywkowej. 19.05 — „Laboratorium”. 19.25 — „Podróże do Polski” — reportaż. 19.45 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranocna. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Na krawędzi mroku” (5) — serial prod. ang. 22.00 — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie i łyżwiarów. 23.20 — „Pegaz”. 23.50 — Wiadomości wieczorne. 0.10 — „Family album”. 0.35 — Serwis BBC.

Moskwa I

5.00 — Poranek. 7.35 — Koncert. 8.25 — Panorama filmowa. 9.40 — TV serial „Człowiek ze śmietnika”. Odc. 3. 11.00 — Wiadomości. 11.20 — Koncert. 11.45 — Człowiek i prawo. 12.25 — W świecie zwierząt. 13.10 — Notes. 13.15 — Telemix. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — O sporcie i nie tylko. 14.40 — TV film fab. „Dodatkowy przyjeżdża na drugi tor”. Odc. 1. 15.45 — Kreskówka. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — Koncert. 17.35 — Do lat 16 i więcej. 22.35 — Prognoza muzyczna. 23.00 — Wiadomości. 23.20 — Rajd samochodowy Pariz — Tripolis — Kapsztad. 0.20 — TV film fab. „Dodatkowy przyjeżdża na drugi tor”. Odc. 1.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Język hiszpański. 7.50 — W wolnym czasie. „Klub domowy”. 8.05 — Język hiszpański. 8.35 — „Przestrzeń +”. 9.05 — K-2 przedstawia. 12.30 — Plastik Iwan Sem-

Bronson w filmie „10 minut przed północą” (USA, dla dorosłych) o 13.30, 20.30. „Jaguar zły” (USA) o 15.50, 18.10.

JURAUGYSTE — „Aniołek-mściciel” (USA) o 12.20, 16.20, 20.20. „Najwyższa klasa” (Rosja) o 14.20, 18.20.

AIDAS — „Człowiek-orkestra” (Francja) o 16. „Aniołek” (USA) o 14.40, 19.30.

AUSZRA — „Skazaniec” (2 serie, Indio) 10.30, 13.30, 17.30, 20.30.

WŁYWNE — Widesalon. 1. „Wiedza szybko i często” o 12. „Handlarz bronią” o 14. „W imię sprawiedliwości” (Niko-5) o 16. „Terminator-2” o 18. „W łóżku z wrogiem” (dla dorosłych) o 20.30.

dyrow. 13.00 — Wiadomości. 14.45 — Godzina dla dzieci. 15.45 — W świecie zwierząt. 16.45 — TV informator komercyjny. 17.00 — Program art.-publ. „Krawędzie”. 17.45 — Informator parlamentarny. 18.00 — Studio „Notabene”. 18.40 — W wolnym czasie. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Święto każdy dzień. 19.30 — S.K.W. 19.40 — Premiera TV serialu „Santa Barbara”. Odc. 13. 20.30 — Na sesji RN Federacji Rosyjskiej. 20.55 — Program art.-publ. „Pięte koło”. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Prognoza astrologiczna na jutro. Reklama. 22.25 — Cd. „Pięte koło”. 22.55 — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym.

PIĄTEK, 23 STYCZNIA

LTV-1

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Pod wiesnym dachem. 9.10 — Program dla dzieci. 10.10 — Program społeczny. 17.50 — Wiadomości. 18.00 — Studio polskie. 18.10 — Wiadomości. 18.20 — Program sportowy. 19.00 — Przy okrągłym stole. 20.00 — Nasz elementarz. 20.05 — Dobry wieczór. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Trybuna katolicka. 21.05 — Duński TV serial „Monopol”. Odc. 7. 22.00 — Sala baletowa. 22.45 — „Magia”. Program TV Niemiec. 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Kino nocne.

Warszawa

11.00 — „Bill Cosby Show” — serial prod. USA. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla najmłodszych: „Ciuchcia”. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Piłkarska kadra czeka”. 18.45 — W kinie i na kasce. 19.10 — „Bill Cosby Show” — serial prod. USA. 19.35 — „Raport”. 20.00 — „Reflex”. 20.15 — Do-

KTO URODZIŁ SIĘ
23 STYCZNIA

Typ myślicieli. Potrafią każdą sprawę poddać wszechstronnej analizie. Posiadają przy tym niezwykłą wprost intuicję. Wiadomości, które w nich się pojawiają, wychodzą z głębi ich duszy. Wierzą, że wszystko, co się dzieje, jest w ich głowach. Posiadają bowiem za mało zdecydowania, aby wprowadzić je w życie. W swoich poglądach i ocenach innych ludzi bywają przewrotni. Znamy się z ekstrawagancji. Ale w uczuciach są stali i wierni. Lubią być interesownie poświęcać się dla innych.

Kalendarium

* Czwartek (23 I) jest 23 dniem 1992 r. Do końca roku 343 dni.

* Znak Zodiaku — Wodnik.

* Imieniny: Ildafona, Rajmunda, Marii.

* Wschód Słońca — 8.26, zachód — 16.37. Długość dnia 8 godz. 11 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 23 stycznia zachmurzenie, bez opadów. Wiatr zachodni, umiarkowany. Temperatura około 0 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy od -4 do +1, w dzień -1—+4 stopnie.

branco. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Szipiek doskonały” (1) — serial prod. ang. 22.00 — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym. 23.00 — Polskie ZOO”. 23.10 — Zępli. „Zapis” przedstawia. 23.50 — Wiadomości wieczorne. 0.10 — „Echa mrocznego imperium” — film dok. prod. niemiecko-francuskiej.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Człowiek i prawo. 7.50 — Język angielski. 8.50 — W wolnym czasie. 9.05 — Język angielski. 9.35 — Program dla dzieci. 10.25 — Bez retuszu. 11.20 — Program art.-publ. „Pięte koło”. 13.00 — Wieści. 13.10 — Film dok. 16.00 — Równoległe światy. 16.45 — TV informator komercyjny. 17.00 — Wersja. 17.15 — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym. 18.00 — „Zjawia się Kino”. 18.30 — Telefilm. 18.40 — W wolnym czasie. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Święto każdy dzień. 19.30 — Premiera TV serialu „Santa Barbara”. Odc. 14. 20.20 — Na sesji RN Federacji Rosyjskiej. 21.00 — Ściśle tajne. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. 22.20 — Prognoza astrologiczna na jutro. Reklama. 22.25 — Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym.

POLSKA FIRMA

zatrudni osobę ze znajomością języka polskiego i litewskiego na stanowisko dyktatora swej filii w Wilnie. Wilno, tel. 67-34-25 po godz. 17.00.

POLSKI TEATR PRZY PAŁACU KOLEJARZY

zaprasza na bajkę

„Żołnierz i królewna”

w niedzielę, 26 stycznia 1992 r. o 16.00.

Bilety do nabycia u dyżurnej Pałacu.

Inf. tel. 69-21-81.



Firma „VRAGMAT”

zaprasza na 5-dniowy kurs nauczania pracy z komputerami IBM PC dla początkujących w języku polskim.

Początek zajęć 27.01.1992 codziennie od godz. 14 do 20.

Informacja: Wilno, tel: 35-64-70

35-61-56

42-48-78 od godz. 19.00.

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ

w Cieszynie

przyjme do pracy lekarzy anatomopatologów.

Mieszkanie w warunkach hotelowych.

Zgłoszenie-pismo lub osobiste:

43-400 Cieszyn, ul. Bielska 4

Firma
INFO-BITAS

Dopomożemy zrealizować lub korzystnie zainwestować czeki inwestycyjne.

Informacja: Wilno, tel. 77-94-92.

Redaktor Zbigniew BALEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Łaiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.

KURIER
Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Łaiswes 60. Indeks 67218. Cena 70 kop. (9 kop. akcyza). W Polsce — 800 zł. Zam. 239.

Nr rejestracji — 322. Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wst. — 42-79-88, 42-78-90, stołeczny kraj aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70.